

można to tłumaczyć także chorobą i — jak sam podkreślał — niedostatecznym zorientowaniem w bieżących sprawach politycznych. Doceniając pewną taktyczną zdolność adaptacji Witosa do sytuacji, nie możemy przewidzieć jego postawy w Polsce, gdyby dane mu było żyć dłużej. Znając przedstawioną tak szczegółowo przez Zakrzewskiego sylwetkę Witosa, uzasadniona wydaje się przytoczona przezeń opinia Miltznera, że był legendą, która jednak zawsze wiąże się z tym, co bezpowrotnie minęło (s. 406).

Na podkreślenie zasługuje strona edytorska książki, opatrzonej w kilka obszernych wkładek fotograficznych, zawierającej nie tylko szeroki wykaz źródeł i literaturę, ale także jakże potrzebny indeks nazwisk.

W sumie zatem otrzymaliśmy pracę niezwykle ciekawą i wartościową, zawierającą zarówno bogate materiały, jak i liczne, dobrze udokumentowane wnioski. Sięgać do niej będą z pożytkiem zarówno klasyczni historycy, jak historycy ustroju, a także politolodzy zainteresowani dziejami partii politycznych.

MAREK SOBOLEWSKI (Kraków)

*Recherches sur l'histoire des institutions et du droit*, Tome II, Bucarest 1978, pages 200 (Association d'Histoire Comparative des Institutions et du Droit de la République Socialiste de Roumanie).

Zainaugurowane w ubiegłym roku, a redagowane w całości po francusku, rumuńskie czasopismo prawnohistoryczne, rozwija się pomyślnie dalej. Drugi jego tom posiada objętość znacznie większą od pierwszego. Co prawda powiększenie to nie zostało spowodowane poszerzeniem rozmiarów rozpraw lub zwiększeniem ich ilości, lecz włączeniem do numeru szeregu rozpraw z dziedziny prawa aktualnie obowiązującego, a także etnografii i demografii. Jesteśmy więc świadkami zmiany profilu pisma, która jednak nie została zasygnalizowana ani w tytule, ani w podtytule. Niemniej problematyka prawnohistoryczna dominuje zdecydowanie.

Dział rozpraw otwiera studium Barbu B. Berceanu na temat pojęcia narodu i zasady narodowości w stosunkach międzynarodowych. Problem ten rozpatrywany jest na historycznym tle walk narodów bałkańskich z Turcją o niepodległość, jakie toczyły się przed stu laty. Autor konkluduje swoje rozważania stwierdzeniem, że na kończącym te walki kongresie berlińskim zasada ta stanowiła podstawę do negocjacji, w każdym razie w tych wszystkich przypadkach, gdy nie kolidowała ona z interesem wielkich mocarstw. Przyjęcie jej, jako punktu wyjścia do rokowań, było nie tyle wynikiem uznania jej przez te mocarstwa, ile wynikiem walki o wolność narodu rumuńskiego i innych narodów bałkańskich.

Szczególnie interesujący, choć kontrowersyjny, jest artykuł Emila Cernea pt. *Jus Valachicum*. Autor widzi w tym łacińskim terminie aspekt przede wszystkim osobowy, etniczny. Ten sam system prawny określany jest przez naukę rumuńską jako „prawo krajowe” lub „prawo zwyczajowe kraju”, w którym to określeniu akcent przypada na aspekt terytorialny. Jeśli chodzi o treść prawną pojęcia „prawo wołoskie”, to obejmuje ono według Autora nie tylko prawo pasterskie, lecz ogół norm dotyczących stosunków własnościowych, produkcyjnych, organizacyjno-prawnych wsi rumuńskich. W dalszym ciągu artykułu rozprawia się E. Cernea krytycznie z dotychczasową literaturą przedmiotu, powstałą w państwach sąsiadujących z Rumunią, określając ją jako nie opartą na badaniach źródłowych, a nawet tendencyjną, przy czym źródło tej tendencyjności widzi w polityce monarchii habsbur-

skiej w stosunku do Rumunii. Najwięcej szkody przyniosła, według Autora, praca K. Kadleca *Valași a Valașke pravo v zemich slovanskyh a Uherškyh* (1916). Kadlec uznawał prawo wołoskie za prawo pasterskie, kolonizacyjne, a nawet odmianę, czy naśladownictwo prawa niemieckiego. Temu ostatniemu zaprzecza zdecydowanie B. D. Grekow. Nowsza literatura węgierska problem prawa wołoskiego przemilcza, a literatura polska, zdaniem E. Cernea, nie podejmując własnych, głębszych badań źródłowych, powtarza siłą bezwładu tezy K. Kadleca. To samo czyniła początkowo literatura czechosłowacka. Dopiero po II wojnie światowej V. Chaloupecký oraz I. Macourek wykazali bezpodstawność tez Kadleca i podparli swymi badaniami stanowisko nauki rumuńskiej. Surowa ocena dorobku polskiego, dokonana przez Autora rozprawy, jest wielkim nieporozumieniem, które wyniknęło chyba na tle niedostatecznej znajomości języka polskiego i nie uwzględnienia całego dorobku polskiego. Jaskrawym tego dowodem jest imputowanie S. Szczotce (s. 25), jakoby ten nie badał wcale materiałów źródłowych, a w swoich wywodach oparł się na tezach Kadleca. Cernea odsyła w tym miejscu do strony 356 pracy Szczotki, na której to stronie Szczotka wymienia „[...] źródła archiwalne i już opublikowane, na których się oparł”, a w odniesieniu do Kadleca stwierdza tylko, że od czasu ukazania się jego dzieła o Wołochach, znajomość tego zagadnienia nie posunęła się wiele naprzód, natomiast nie wypowiada się wcale na temat jego wartości i w swojej pracy w kilku zaledwie miejscach powołuje się na Kadleca. Autorzy polscy nigdzie nie wypowiadają twierdzenia, jakoby Wołosi byli nomadami, a przeciwnie — wszyscy mówią o lokowaniu wsi na prawie wołoskim i o pasterstwie, ale także o rolnictwie, a nawet rzemiośle i handlu wykonywanych przez mieszkańców tych wsi (S. Szczotka, s. 376 - 377).

Sejm w Transylwanii jest przedmiotem rozprawy Aleksandra Herlea. Śledzi on jego genezę, organizację wewnętrzną, częstotliwość zjazdów (między 1529 a 1867 odbyło się ich 407), miejsca zjazdów (zestawione w aneksie), skład sejmów (od 127 - 287 uczestników), sposób zwoływania, otwierania, regulamin obrad i przedmiot obrad, sposób zamykania obrad, wreszcie język uchwał (łacina i węgierski, a po roku 1848 — niemiecki, rumuński i węgierski). Praca przynosi w efekcie interesujące materiały porównawcze do dziejów reprezentacji stanowych.

Vasile Gionea zajął się niektórymi aspektami przestępstwa zdrady, stwierdzając, że było ono mniej więcej jednakowo pojmowane i karane we wszystkich księstwach rumuńskich, że znajdowało ono tam oparcie w pojęciach prawa wołoskiego, które z kolei czerpało z pojęć wytworzonych przez prawo rzymskie. Mając zapewne na myśli nieokreśloność pojęcia *crimen laesae maiestatis* i szeroką jego interpretację, zauważa Autor brak opracowania definicji zdrady aż do wielkich kodeksów XIX w., co umożliwiło podciąganie bardzo różnych stanów faktycznych pod to pojęcie, a zarazem dawało panującym możliwość nadużywania go dla osiągnięcia celów fiskalnych lub dla pozbywania się osób niewygodnych.

Stelian Marinescu przedstawił sytuację sądownictwa kościelnego na terenie Wołoszczyzny i Mołdawii na przestrzeni wieków XV do XVIII, przy czym zajął się szczególnie stosunkiem władzy świeckiej do tego sądownictwa, stwierdzając wielorakie ich powiązania. Zbadał też sprawę kompetencji osobowej i rzeczowej sądów kościelnych.

Rumuńskie prawo monetarne do roku 1867 omawia Aurel Smaranda. Rozpatrzył on zagadnienie systemu monetarnego, osób władców wybijających monetę, w tym także sytuację, gdy w danym księstwie współwładzało dwóch panujących (ojciec i syn, bracia), zagadnienie reform monetarnych, wreszcie istniejącą w pierwszej połowie XIX w. sytuację, kiedy to na terenie księstw rumuńskich w użyciu było 80 rodzajów monet, należących do różnych, zagranicznych, systemów monetarnych. Przedstawił także wysiłki mające na celu ujednolicenie monety.

Constantin Opris zajął się różnymi aspektami własności feudalnej i neo-

klasycznej (XIX w.) oraz możliwościami graficznego przedstawienia ich wzajemnych relacji, demonstrując przy tym w pracy schemat opracowany przez A. Herlea.

Instytucja zawarcia małżeństwa znalazła swego dokumentalistę — artystę w osobie Vasile Velisaratu. Obrazy jego omówił Ion Berbea, który zreasumował swoje wywody stwierdzeniem, że dzieła tego malarza, nie przestając być dziełami sztuki, uzupełniają zarazem źródła poznania życia duchowego narodu określonej epoki. Artykuł ten zaliczymy do dziedziny folkloru prawnego.

Elementów prawnohistorycznych nie zawiera artykuł Petru I. David, który zestawia pokrewieństwa istniejące w religiach trako-dackiej i celto-bretońskiej. Bierze on pod uwagę wierzenia pierwotne tych ludów, rolę organizacji religijnych, miejsca i symbole kultowe, znajomość astronomii i astrologii. Cytuje wzmianki źródłowe, poświadczające obecność Celtów na ziemiach dackich.

Dziedziny etnografii dotyczy artykuł o zwyczajowym targu na narzeczone, praktykowanym aż do ostatnich niemal czasów w górach Apuseni, pióra Valeriu Sotropa. Zwyczaj ten, polegający na zbieraniu się raz na rok, na określonym miejscu, osób płci obojga, celem dokonania wyboru kandydatki na żonę. Pisz o nim już Herodot, jako o praktykowanym w iliryskim plemieniu Enetów, a jeszcze wcześniej u Babilończyków.

Wśród prac dotyczących prawa aktualnie obowiązującego, znajdujemy w numerze rozprawy: Romulusa Martin o badaniach wypadków przy pracy, Petre Ramneanu o różnych aspektach demografii Banatu, Vasile Gionea o ryzyku ponoszonym przez pracodawcę i pracobiorcę, Aureliana Condurache o niektórych zasadach prawnych dotyczących zdrowia publicznego, a nawet Tudora Voinea o ustroju i prawie Chin współczesnych.

Dział recenzji zawiera omówienie trzynastu książek, w tym dziewięciu zagranicznych, wśród których znajduje się także, przygotowane pod redakcją L. Pauliego wydawnictwo *Etudes d'histoire du droit pénal* (Warszawa—Kraków 1976), zawierające materiały z międzynarodowej konferencji, poświęconej historii prawa karnego Europy środkowej, która odbyła się w Krakowie w 1973 r.

WITOLD MAISEL (Poznań)

Michel Bur, *La formation du comté de Champagne v. 950 - v. 1150*, Publications de l'Université de Nancy II, *Mémoires des Annales de l'Est* no. 54, Nancy 1977, ss. 573.

Obszerna teza (samo zestawienie wykorzystanych źródeł zajmuje w niej 36 stron!) nawiązująca do badań J. Dhondta i K. F. Wernera nad formowaniem się władztw terytorialnych na gruzach monarchii karolińskiej. Swoje rozważania kończy Autor w momencie ukonstytuowania się właściwego hrabstwa Szampanii i Brie. Podzielone zostały one na dwie części: pierwszą, traktującą o kształtowaniu się terytorium hrabstwa (s. 73 - 310), drugą, analizującą pozycję pierwszych hrabiów, z uwzględnieniem ich domeny, funkcji władczych wynikających z „bannus” i zyskiwanej „advocatia”, zwierzchnictwa lennego, wreszcie stosunku do zespołu niższych i wyższych urzędników i funkcjonariuszy zarządu (s. 311 - 500). Całość nader sumiennych wywodów (w których Autor widzi sprawy regionu w szerszym kontekście) uzupełniają liczne mapy, tablice genealogiczne, aneksy, ilustracje i obszerna bibliografia (s. 43 - 72).

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)